

Juliusz Leszczyński

"Wandalizm - aspekty socjologiczne,
psychologiczne i prawne", red.
Brunon Hołyst, Warszawa 1984 :
[recenzja]

Palestra 30/1(337), 81-90

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Przez wiele lat adw. Borecki był wykładowcą w zakresie prawa karnego procesowego i wykonawczego w ORA w Katowicach.

Nad grobem adw. Aleksandra Boreckiego zebrała się cała adwokatura katowicka oraz szereg kolegów adwokatów z Izb: częstochowskiej, bielskiej, krakowskiej i innych, a także wielu pracowników organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, wychowanków Aleksandra Boreckiego. Nad trumną pożegnał Zmarłego dziekan ORA w Katowicach.

Pogrzeb odbył się w miejscowości rodzinnej adw. Aleksandra Boreckiego w Bystrzej k. Bielska. Grób Jego spowiły liczne kwiaty i wieńce.

Cześć Jego pamięci.

adw. Andrzej Rajpert

RECENZJE

1.

Wandalizm — Aspekty socjologiczne, psychologiczne i prawne (pod redakcją Brunona Hołysta), Warszawa 1984, PWN, s. 217, nlb 1.

Są czyny szkodliwe społecznie, których *expressis verbis* nie wymienia kodeks karny. Do tego rodzaju czynów należy tzw. wandalizm. Omówieniu szeregu aspektów tego zjawiska jest poświęcona praca zbiorowa pod red. prof. dra hab. Brunona Hołysta pt. „Wandalizm — Aspekty socjologiczne, psychologiczne i prawne”, opublikowana w Warszawie w 1984 r. przez Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Jak wynika z „Wprowadzenia” B. Hołysta, praca stanowi wybór referatów wygłoszonych na Symposium odbytym w Mesynie w 1979 r. z inicjatywy Międzynarodowego Centrum Badań Penalnych, Penitencjarnych i Studiów Socjologicznych. Było ono poświęcone problematyce wandalizmu nieletnich. Udział w seminarium wzięli przedstawiciele piętnastu państw Europy, Australii i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Przedmiotem referatów i dyskusji były zagadnienia metodologiczne dotyczące diagnozowania wandalizmu, problemy etiologiczne, skutki zjawiska (straty ekonomiczne i społeczne spowodowane wandalizmem), próby wykładni kryminogennych i wiktymogennych skutków aktów wandalizmu oraz problematyka profilaktyczna. Nie ograniczono się wyłącznie do omówienia zagadnień działalności młodych sprawców czynów niszczycielskich, lecz sięgnięto do szerszej problematyki bez względu na wiek sprawców. Stwierdzono, że wandalizm dla wielu krajów jest prawdziwym problemem ekonomicznym, przynoszącym ogromne straty społeczno-ekonomiczne, jakkolwiek trudne do obliczenia. Tak więc np. w USA straty te szacuje się na przeszło 1.500 mln dolarów rocznie.

Poza „Wprowadzeniem” B. Hołysta praca zawiera następujące referaty bądź ich skróty: B. Hołyst: Przyczyny i przejawy wandalizmu; A. Siemaszko: Wandalizm — definicja, etiologia, zapobieganie; Ronald V. G. Clarke: Wandalizm — przyczyny i zapobieganie; Gustav Přenosil: Wandalizm młodocianych w Czechosłowacji; Raymond Screvens, Bruno Bulthe: Młody dorosły jako sprawca aktu wandalizmu — Raport belgijski; Salvatore Cianci: Wandalizm młodzieży — Aspekty socjologiczne, psychologiczne i prawne; Krystyna Ostrowska: Psychologiczne aspekty wandalizmu nieletnich; Dietrich Oeler: Wandalizm nieletnich — Aspekty prawne zagadnienia;

Antonio Michelin-Salomon: Społeczna geneza wandalizmu młodocianych; Charlotte Nilsson: Wandalizm w Szwecji; John C. Freeman: Wandalizm w Anglii; Albert R. Hauber: Wandalizm w Holandii; Nicholas N. Kittrie: Wandalizm młodocianych w Stanach Zjednoczonych; Marcel Eti: Wandalizm młodzieży na przykładzie kraju rozwijającego się — Wybrzeża Kości Słoniowej; Dawid Biles: Wandalizm — Przegląd australijski; Barbara Chodyła: Pedagogiczne aspekty zapobiegania wandalizmowi; J. Cordier i C. Lefebre: Dom dziecka jako miejsce ujawniania się wandalizmu i ośrodek resocjalizacji; Joan L. Bardach: Propozycje badawcze dotyczące zjawiska wandalizmu nieletnich. Łącznie więc praca obejmuje osiemnaście opracowań i referatów. Jest to pierwsza praca opublikowana w naszym kraju poświęcona w całości zjawisku wandalizmu, słuszne więc jest twierdzenie B. Hołysta, że nasza literatura kryminologiczna wzbogaciła się o nową pozycję, wypełniającą lukę wydawniczą w omawianej dziedzinie.

Brak jest możliwości szczegółowego referowania wszystkich ważniejszych aspektów omawianego dzieła, z konieczności więc ograniczę się jedynie do zreferowania niektórych tylko, w moim przekonaniu najważniejszych, stwierdzeń i wniosków autorów.

B. Hołyst pojawienie się w XVIII w. słowa „wandalizm” i objęcie nim w czasie rewolucji francuskiej aktów niszczenia dzieł sztuki ocenia jako przypadkowe. Słowo to połączono ze zjawiskami, które miały miejsce w 455 r. n.e., gdy Wandalowie zdobyli i złupili Rzym. W czasach współczesnych słowo to oznacza różnego rodzaju formy działalności niszczycielskiej i powstało poniekąd z przypadku, podobnie jak słowo „chuligaństwo”.

Zdaniem A. Siemaszki podstawowym elementem definicji jest fakt umyślnego niszczenia mienia, jednakże nie każde niszczenie mienia jest wandalizmem. Nie będzie nim działanie w „dobrej wierze”, np. niszczenie mienia w obronie życia ludzkiego lub ratowania mienia większej wartości, likwidacja mienia zbędnego lub nieużytecznego itp. Również nie będzie wandalizmem działanie przestępne noszące charakter instrumentalny w stosunku do innego celu zamierzonego przez sprawcę, np. uszkodzenie zamków przez włamywaczy. W wandalizmie złośliwym trudno jest doszukać się celowości działania wykraczającej poza sam fakt zniszczenia przedmiotu. Autor sądzi, że wandalizmem w ścisłym tego słowa znaczeniu jest taka forma działań niszczycielskich, gdzie działaniu sprawcy nie towarzyszą żadne racjonalne, uświadomione przez niego cele. Wandalizmem „czystym” nie będzie więc ani wandalizm taktyczny, ani ideologiczny, ani taki, u którego podłoża leży chęć zemsty. Autor wyróżnia ponadto odmianę wandalizmu o charakterze zabawowym oraz wandalizm z zemsty na człowieku oraz na rzeczy, która nie wykonała danej czynności, np. zepsuty automat telefoniczny. Ostatecznie A. Siemaszko formułuje definicję wandalizmu czystego jako „(...) umyślne niszczenie mienia nie należącego do sprawy bez powodów łatwo uchwytnych dla osoby niszczącej mienie bądź dla osoby oceniającej takie działanie” (s. 32 i n.) i zastrzega niepełną adekwatność tej definicji oraz wyraża pogląd, że omawiane pojęcie jest najprawdopodobniej w ogóle nie nadające się do zdefiniowania.

Wandalizm jest zjawiskiem powszechnym w czasach współczesnych i obejmuje niemal wszystkie kraje bez względu na poziom kultury, stan zamożności mieszkańców, a nawet rodzaj ustroju społecznego.

Znaczna część wypowiedzi autorów jest poświęcona rozważaniom dotyczącym motywów działania sprawców, a także etiologii zjawiska. Pozorny brak motywów działania nie oznacza, że motywy te faktycznie nie istnieją, jakkolwiek są one niekiedy niezrozumiałe lub trudne do wykrycia dla postronnego obserwatora. Zdaniem

B. Hołysta, „wszystkie stany psychiczne, które są w jakiś sposób dolegliwe dla jednostki, jeżeli nie znajdują rekompensaty, która może przybierać różne formy (od racjonalizacji po wygaszanie i sublimację), są potencjalnymi motywacjami do zachowań określonych mianem wandalizmu” (s. 14). Autor podkreśla również znaczenie podświadomości w dziedzinie występowania wandalizmu. Bliższa analiza zjawiska pozwala na ustalenie typologii motywacji. B. Hołyst wymienia więc przykładowo konieczność rozładowania nagromadzonej energii i rozładowania napięcia powstałego z konieczności zachowania spokoju, potrzeba rozładowania agresji, „odegrania” się za niepowodzenia, niszczenie symboli cudzej pracy jako sprzeciw wobec osoby lub grupy, która tę pracę wykonała, zazdrość, kompleks niższości i kompleks wyższości, brak szacunku dla pracy, niechęć do idei itp. Motyw jest więc nie zawsze jasny i nie mieści się w klasycznym rozumieniu etiologii czynów. Ogromną liczbę czynów jest trudno zaklasyfikować z punktu widzenia motywu, jak np. niszczenie obić w pojazdach, wybijanie szyb w obiektach będących jedynie w zasięgu działania sprawcy, niszczenie zieleńców itp. W sferze motywów działania sprawców B. Hołyst dostrzega różne warstwy. Tak więc w odniesieniu do warstwy biologicznej rodzaj działalności niszczycielskiej wynika z nie rozładowanej energii człowieka. To rozładowanie należy do ważnych potrzeb ludzkich i przynosi satysfakcję sprawcy, analogiczną do sportu, jednakże bez przestrzegania „reguł gry”. Cechuje ono jednostki tchórzliwe i nie posiadające sprawności manualnej. Nie można pomijać zagadnień kulturowych, gdyż przejawiają się one w formach akceptowanych społecznie, np. „chrzest” statku połączony z rozbiciem butelki szampana itp. W sferze psychologicznej w grę wchodzi agresywne reakcje osób, które przez dłuższy czas podlegają rygorom i sankcjom, zmuszającym je do zachowania spokoju i opanowania. B. Hołyst zwraca również uwagę na niedostatki procesu wychowawczego, co w efekcie wywołuje agresję (np. poczucie odrzucenia, niedocенianie pracy ludzkiej i jej wyników itp.).

A. Siemaszko w genezie wandalizmu zwraca uwagę na te teorie, które nawiązują do psychoanalizy, np. teoria frustracji — agresji czy teoria popędu agresji (destrukcji), a w dziedzinie ujęć socjologicznych — ujmowanie wandalizmu jako wyrazu nieświadomego buntu przeciwko istniejącej strukturze społeczno-kulturowej lub miejscu, jakie zajmuje w niej dana jednostka bądź grupa. Są również koncepcje ekologiczne, które próbują wyjaśnić wandalizm brakiem możliwości rozładowania nadmiaru energii dzieci i młodzieży w wielkich aglomeracjach miejskich. W zakresie koncepcji kulturowych A. Siemaszko stwierdza zjawisko niszczenia rzeczy, które odgrywają we współczesnych społeczeństwach rolę fetyszy (łamanie tabu). W konkluzji autor ujmuje wandalizm jako formę agresywnej reakcji na różnorodne czynniki o frustrującym charakterze i traktuje go jako rodzaj zła koniecznego. Podkreśla i to, że wandalizm jest mniejszym złem jako przejaw agresji skierowanej przeciwko rzeczom aniżeli przeciwko osobom.

R. V. C. Clarke akcentuje wieloznaczność słowa „wandalizm” i związane z tym trudności analizy zagadnienia. Jego zdaniem akt wandalizmu może być wynikiem uczucia nudy, gniewu lub frustracji. Wyniki badań autora oraz innych naukowców wskazują na to, że drobniejsze wypadki wandalizmu popełniają dzieci w wieku poniżej lat dziesięciu, głównie nieletni chłopcy pozostający bez nadzoru osób dorosłych. Wandalizm jest więc pewnego rodzaju przejawem potrzeb rozwojowych i jako taki nie wymaga stosowania drastycznych środków. „Prawo nie jest więc efektywnym środkiem zwalczania wandalizmu” (s. 51) — konkluduje autor.

G. Pfenosil stwierdza, że wandalizm nie sprowadza się obecnie do niszczenia obiektów historycznych i kulturalnych, lecz godzi w przedmioty użyteczne

publicznej, a nawet w elementy naturalnego środowiska, co wiąże wandalizm z koniecznością ochrony tego środowiska. Akcentuje też wzrost wandalizmu, zwłaszcza jego najbardziej szkodliwych form, np. wandalizm wielkich grup sprawców podpalających samochody. Autor dopatruje się w genezie wandalizmu niewłaściwej organizacji czasu wolnego oraz uczucia niezadowolenia jednostek z powodu niezaspokojenia ich potrzeb.

R. Screvens i B. Bulthe podkreślają fakt, że wandalizm godzi najczęściej w dobro, które wydaje się niczyje lub należy do osoby bliżej nie określonej. Najczęstszymi motywacjami ataków są: hazard, zabawa, pragnienie wyrządzenia szkody lub wywarcia zemsty. Autorzy, w odróżnieniu od pozostałych autorów pracy, podkreślają to, że bardzo często czynów tych dopuszczają się ludzie dorośli, a zatem przypisywanie wandalizmu jedynie nieletnim jest mylne. Statystyki sądowe nie odzwierciedlają rozmiarów zjawiska. O wielu faktach nie składa się doniesień, co jest wynikiem rezygnacji społecznej z reagowania na tego rodzaju działania. Ma to niewątpliwy wpływ na ciemną liczbę tego rodzaju czynów. Mają one charakter wielopostaciowy.

S. Cianci akcentuje fakt, że akty wandalizmu są popełniane z powodu potrzeby psychicznej tj. dla samej przyjemności dokonania aktu przemocy. Podstawą działań jest agresja, przy czym przyczyny genetyczne wiążą się z przyczynami środowiskowymi, społecznymi, psychologicznymi itp. Wśród licznych spośród nich autor wymienia: kryzys wartości, niedostatki wychowania dzieci i młodzieży oraz ujemny wpływ środków masowego przekazu, gloryfikujących niejednokrotnie akty przemocy. Autor jest przeciwny stosowaniu kar bezwzględnej pozbawienia wolności za omawiane czyny ze względu na szczególnie ujemny wpływ środowiska więziennego w odniesieniu do głównych sprawców wandalizmu — osób nieletnich.

K. Ostrowska, analizując omawiany problem, stwierdza, że przepis art. 212 § 1 k.k. nie wyczerpuje wszystkich elementów wandalizmu. Ponadto wandalizm nie może być utożsamiany z chuligaństwem. Stanowi on szczególną formę niszczenia cudzej własności. Istotne jest tutaj to, że sprawca nie odnosi żadnej korzyści ze swojego działania.

A. Michelin-Salomon akcentuje ważny fakt, tj. nieprzystosowanie społeczne sprawców, ich brak pewności siebie wynikający z życia na marginesie społecznym i zachodząca z tych przyczyn konieczność grupowego działania (bandy lub gangi).

C. Nilson przytoczył wyniki badań empirycznych i stwierdził, że zarejestrowane wypadki wandalizmu w Szwecji stanowiły najprawdopodobniej niewielką część czynów faktycznie dokonanych. Istotne jest stwierdzenie autora, że wyniki badań nie wykazały, aby szczególne skłonności do wandalizmu wykazywali imigranci, robotnicy przemysłowi lub też ludzie korzystający z opieki społecznej. Wiek typowych sprawców wahał się w przedziale 17—20 lat, z największą liczbą wypadków w wieku 18 lat. Sprawcy byli ludźmi stanu wolnego, w przeważającej większości robotnicy fabryczni (około 40%) uczniowie i studenci (20%). Większość z nich miała jedynie ukończoną szkołę dziewięcioklasową. Powrót do czynów był znaczny (około 50%), a sprawcy często przed ich popełnieniem pili alkohol.

J. C. Freeman podkreślił konieczność rozróżnienia wandalizmu, który jest skierowany przeciw rzeczom, od innych form zachowań skierowanych przeciwko osobom np. chuligaństwo. Autor przytoczył wyniki badań empirycznych z terenu Anglii. Otóż koszty wandalizmu wynoszą setki milionów funtów, a rzeczywisty koszt społeczny może być znacznie wyższy. Czyny te są bardzo niebezpieczne, gdyż jakkolwiek są one wymierzone przeciwko rzeczom, to jednak mogą spowo-

dować śmierć, kalectwo lub zagrożenie życia wielu osób, np. przez tarasowanie dróg, rzucanie przedmiotami lub ingerowanie w dziedzinie urządzeń sygnalizacyjnych, uszkodzeń telefonów itp. Rozmiary zjawiska wykazują duży wzrost w ciągu ostatnich dziesięciu lat. Wśród motywów działania należy stwierdzić samą przyjemność działania nieletnich sprawców (wandalizm zabawowy) i wandalizm złośliwy, wynikający z potrzeby psocenia. U podstaw zjawiska leży wiele czynników, a ono samo nie jest aktem bezmyślnym ani bezcelowym. Nie jest to zjawisko jednorodne. Większość sprawców stanowią ludzie młodzi lub dzieci. Autor jest przeciwny zaostrzeniu sankcji karnych, tym bardziej że większość sprawców jest w wieku poniżej wieku odpowiedzialności karnej.

A. R. Hauber z Holandii podkreśla, że „postawy ludzi, których inni nie rozumieją, często uważa się za bezsensowne” (s. 137) oraz przytacza wyniki badań zjawiska, z których wynika nieprzypadkowość niszczonego obiektów. Działanie grupowe wandalii autor uzasadnia tym, że ludzie działający w grupach są zdolni do podejmowania większego ryzyka, aniżeli sprawcy działający w pojedynkę, ponieważ występowanie w grupie daje poczucie mniejszej odpowiedzialności. Wypadki wandalizmu są zatem najczęściej popełniane zespołowo przez nieletnich osobników płci męskiej, należących do niższych warstw społecznych. Autor wysuwa interesującą tezę prawdopodobieństwa powiązania wandalizmu ze zmianami fizjologicznymi zachodzącymi w wieku dojrzwania, samo zaś zjawisko traktuje jako wieloczynnikowe, np. czynniki wychowawcze, oddziaływanie środowiskowe. Poza tym twierdzi, że ludzi można oduczyć zachowania agresywnego. U podstaw wandalizmu tkwi uczucie frustracji nieletnich sprawców, a „w większości wypadków udział w wandalizmie kończy się, gdy jednostka po ukończeniu nauki uzyska pracę i założy rodzinę” (s. 144). Podkreśla on również jako jedną z przyczyn zjawiska upadek autorytetu (m.in. rodziny, religii, szkoły). Interesujące z punktu widzenia akcje sportowe, jak np. mecze piłki nożnej, stanowią okazję do szczególnych akcji wandalizmu. Wiąże się to ze zjawiskiem zdenerwowania, aczkolwiek wandalizm może wynikać również i z nudy.

N. N. Kittrie stwierdził, że wandalizm jest jednym z poważniejszych problemów kryminologicznych w USA, aczkolwiek i w tym kraju nikt nie jest w stanie określić przy pomocy danych statystycznych rozmiarów zjawiska. Szacunkowo stwierdzono ogromne straty, które ponoszą na skutek wandalizmu szkoły, handel, koleje, parki, obiekty wypoczynkowe, autostrady itp. Ogółem straty roczne ponoszone z tego tytułu w USA szacuje się na kwotę półtora miliarda dolarów. Autor postuluje uwzględnianie w badaniach zjawiska wandalizmu takich aspektów, jak warunki społeczne i psychologiczne sprawców czynu, czasu, miejsca i okoliczności przestępstwa, badanie ofiar i wzajemnych powiązań przestępcy i ofiary, tj. problematyki wiktyologicznej. Wyniki badań empirycznych przeprowadzonych w USA wykazują, że wandyale należą w większości do płci męskiej, są młodociani (średnia wieku 12,9 lat), pochodzą z rodzin o stosunkowo wysokim statusie społeczno-ekonomicznym i należą często do rodzin konfliktowych. Wandalizm nie można wiązać z jednym typem osobowości. Akt wandalizmu planowany jest zjawiskiem rzadkim, większość z nich następuje przypadkowo. Wandalizm jest na ogół wynikiem okoliczności i sytuacji. Samodzielne akty wandalizmu stanowią jedynie 14% badanych sprawców, reszta — to wynik współdziałania paru lub kilku sprawców. Część sprawców piła alkohol przed dokonaniem czynu.

D. Biles podaje, że w 1977 r. powołano w Południowej Australii rządową komisję do zbadania wzrostu zjawiska wandalizmu, jego kosztów oraz środków zapobiegawczych. Wyniki ustaleń tej komisji wskazują na wzrost zjawiska w okre-

nie pięcioletnim o około 55%. Poza tym istnieje ogromna ciemna liczba w omawianej dziedzinie. Wszelkie dane statystyczne są niepełne. Autor postuluje konieczność ustalenia motywów działania wandalów i wskazuje na to, że ludzie wykazują wzajemnie absolutny brak zrozumienia swojego zachowania się. Przedstawiciele nauk społecznych powinni wykryć motywy po to, aby móc zapewnić stosowną linię postępowania, które doprowadziłyby do rozwiązania problemu. Powołując się na poglądy S. Cohena, autor stwierdza, że wandalizm nie jest zjawiskiem jednorodnym, a w zachowaniu pozornie bezsensownym istnieje pewien rodzaj motywacji. Zdaniem innych autorów wandalizm obejmuje cały wachlarz form działania, począwszy od nieszkodliwych zabaw aż do czynów będących przejawami złośliwości i zemsty. Zdaniem autora przyczyną wandalizmu jest nuda i frustracja.

B. Chodyła stwierdza, że w polskiej literaturze całkowicie pominięto zjawisko wandalizmu, co bynajmniej nie oznacza, że nie stanowi ono ważnego problemu społecznego. Dane statystyczne nie oddają rozmiarów wandalizmu. Można je określić jedynie szacunkowo. Dane Ministerstwa Komunikacji i Ministerstwa Łączności wykazują niepokojący wzrost czynów tego rodzaju. Tak np. jedynie wielkość strat w wyniku uszkodzeń aparatów telefonicznych w 1979 r. w naszym kraju oszacowano na przeszło 10,5 miliona złotych. Czynów dopuszczają się ludzie młodzi w wieku od 13 do 29 lat (według danych statystyki milicyjno-prokuratorskiej). W literaturze samo pojęcie wandalizmu nie zostało zdefiniowane. Na ogół rozumie się przez nie „bezcelowe niszczenie przedmiotów użyteczności publicznej oraz urządzeń i obiektów stworzonych przez człowieka” (s. 187). Wśród czynników etiologicznych wymienia się najczęściej agresję i frustrację. Wandalizm może być m.in. wyrazem zastępczego rozładowania napięć i agresji skierowanej przeciwko ludziom. Jest on przejawem nieprzystosowania społecznego i ma źródło przede wszystkim w uwarunkowaniach społecznych. Ma to związek — zdaniem autorki — z niedostatkami funkcjonowania kontroli społecznej, brakami organizacyjnymi szkoły, niewłaściwym pojmowaniem wolności jako zwolnienia od norm społecznych, brakiem integracji społecznej w środowiskach wielkomiejskich, zanikiem dawnych tradycji i upadkiem autorytetów. Praca zawodowa obojga rodziców powoduje niedostateczną opiekę rodzicielską nad dziećmi i młodzieżą, a nawet brak chęci zajęcia się dziećmi w czasie wolnym od pracy. Z tych przyczyn rodzina nie spełnia swej funkcji wychowawczej, a placówki wychowania pozaszkolnego nie są w stanie objąć większości uczniów swoją działalnością. To wszystko powoduje przyjmowanie niewłaściwych wzorców zachowań od wykołajających się kolegów przez zaniedbaną młodzież. Autorka powołuje się na stwierdzenie A. Pawełczyńskiej, według której chuligaństwo jest pewnym stylem życia, w którym zaznaczają się pierwiastki agresji i wandalizmu. Doniesienia badawcze wskazują na to, że w naszym kraju skłonności do wandalizmu wykazują najczęściej młodzież w wieku od 12 do 17 lat, a więc młodzież w okresie dojrzewania.

J. Cordier i C. Lefebvre podnoszą fakt, że akty wandalizmu są wyrazem kryzysu i rozdarcia społeczeństwa niestabilnego. Akty niszczenia są dokonywane prawie zawsze zespołowo i mają charakter „zabawy w niszczenie”. Autorzy, rozważając problem, czy zachowanie niszczycielskie jest zachowaniem fizjologicznym, normalnym — dają na to pytanie odpowiedź pozytywną. Czynniki, które powodują to, że przejawy wandalizmu stają się patologiczne, są: tłum, dezintegracja, zależność.

J. L. Bardach stwierdza, że akty wandalizmu popełniają także ludzie na-

leżący do średnich i wyższych warstw społecznych, co wskazuje na złożoność współzależności między przestępczością a sytuacją materialną sprawców. Wyniki przeprowadzonych badań wskazują na to, że na zjawisko wandalizmu mają wpływ takie czynniki, jak trudności szkolne, świadomość społeczna, zdolność koncentracji uwagi, samokontroli i planowania.

O ile większość autorów omawianej pracy jest w zasadzie zgodna co do określenia pojęcia wandalizmu, jego etiologii i przebiegu, charakterystyki sprawców, ich sposobu działania, wreszcie dużej dynamiki oraz szkodliwości społecznej zjawiska, o tyle w dziedzinie jego zwalczania i zapobiegania zarysowują się dość znaczne różnice w poglądach poszczególnych autorów. W tym miejscu należy przedstawić niektóre — w moim odczuciu — najważniejsze z nich. Tak więc A. Siemaszko zaleca usuwanie źródeł frustracji i stresów, chociaż zdaje sobie sprawę z nierealności tego ogólnego postulatu. W praktyce zaleca on m.in. minimalizowanie strat przez stosowanie mocnych i odpornych konstrukcji obiektów narażonych na ataki wandalii, a co do wandalizmu zabawowego — kanalizowanie go przez zapewnienie w szerszym zakresie miejsc rozrywki i wypoczynku.

R. V. G. Clarke sądzi, że wandalizm nie jest zjawiskiem wymagającym zwrócenia nań większej uwagi i stosowania drastycznych środków. W zakresie przeciwdziałania autor ten zaleca formy prewencyjne, polegające na ustanowieniu opieki nad dzieckiem, a karaniu ich rodziców. W stosunku do młodzieży w starszym wieku postuluje stosowanie ostrzeżeń. Co się tyczy represji, stwierdza: „Brak jest jednak dowodów na to, że surowe wyroki odstraszą od przestępczości (...)” (s. 50), i wyraża pogląd, że prawo nie jest efektywnym środkiem zwalczania wandalizmu. Nie wierzy on również w skuteczność kampanii uświadamiających młodzież i dorosłych o szkodliwości wandalizmu i sądzi, że możliwości zmiany zachowania wandalii są bardzo ograniczone. Z tych też przyczyn zaleca stworzenie fizycznych utrudnień w dziedzinie niszczenia przedmiotów np. przez stosowanie trwalszych materiałów, krat, osłon itp., a poza tym ograniczenie sposobności do popełniania czynów przez lepsze projektowanie osiedli. Autor przyznaje wątpliwą wartość tego rodzaju działań jak odstraszenie, oddziaływanie na wandalii kampanie przeciwko wandalizmowi i polepszanie warunków do zabawy i rozrywki.

G. Přenosil zaleca stosowanie prewencji podstawowej, środków technicznych i współpracy ze społeczeństwem, jednakże bez bliższego omówienia proponowanych środków.

S. Cianci nie podziela pesymizmu Z. Freuda, który napisał do A. Einsteina: „Nie ma nadziei na wyeliminowanie agresywnych skłonności ludzi” (s. 85) i jest zdania, że należy stosować w walce z wandalizmem profilaktykę zapobiegającą zachowaniom agresywnym. Kładzie on nacisk na wytworzenie właściwej atmosfery rodzinnej oraz realizację zadań wychowawczych przez szkołę, co pozwoli na uniknięcie kryzysu wartości społecznych.

K. Ostrowska zaleca w zakresie zapobiegania wandalizmowi wielorakie działania zmierzające do obniżenia poziomu frustracji przez umożliwienie realizowania i zaspokajania różnych potrzeb materialnych, psychicznych i społecznych oraz modelowanie zachowań prospołecznych, będących przeciwieństwem zachowań agresywnych, zwiększenie kontroli społecznej, zmiany w strukturze planowania przestrzennego w budownictwie mieszkaniowym i rozwoju infrastruktury, co umożliwi likwidację nudy.

J. C. Freeman widzi możliwość zredukowania wandalizmu przez odpowiednie oddziaływanie rodziny i szkoły. W szczególności ważny tu jest przykład osób po-

siadających autorytet i władzę. „Czego mogą nauczyć się dzieci od tych, którzy zamienili domy, tereny zabaw i całe żyjące miasta w cementowe pustynie i betonowe dżungle?” — pyta autor i odpowiada na to: — „Nie wystarczy, że nauczyciele pomstują na wandalizm, muszą oni pomóc dzieciom w ukształtowaniu w nich poczucia zadowolenia z życia, a także takich stosunków między nimi a szkołą, aby nie odczuwały potrzeby oddawania się wandalizmowi. Ważne jest, aby każdy miał poczucie własnej wartości, poczucie udziału w społeczeństwie” (s. 137).

A. R. H a u b e r widzi możliwość zapobiegania wandalizmowi przez wprowadzenie zmian społecznych ograniczających liczbę ludzi „przegranych”, a także zgłasza postulat prewencji technologicznej. Ta ostatnia polega na zastosowaniu odpowiedniej architektury i planowania przestrzennego, jak np. stosowanie nie tłukących się szyb, konstruowanie siedzeń z materiałów odpornych na niszczenie, otaczanie ogrodów publicznych i parków roślinami z kolcami, parkanami itp. Zaleca także stosowanie nadzoru społecznego.

M. E t i sądzi, że w ramach prewencji należy dążyć do utrzymania równowagi psychicznej w rodzinie i stworzenie infrastruktury społeczno-kulturalnej dostosowanej do potrzeb wyżycia się młodych ludzi w mieście.

D. B i l e s wyraża pogląd, że kara pozbawienia wolności nie jest właściwa dla tego rodzaju wykroczeń i sądzi, że znacznie lepszą metodą byłoby zmuszanie sprawców do naprawienia uszkodzeń lub do wykonania innej pracy użytecznej społecznie. W niektórych wypadkach istnieje potrzeba opieki psychologicznej i leczenia sprawców. Autor podaje, że w piśmiennictwie przedmiotu istnieją dwie grupy poglądów. Jeden z nich — bardziej ogólny — sądzi, że rozwiązanie problemu polega na zmianie postaw społecznych i usprawnieniu programów szkolnych, drugi zaś zaleca stosowanie materiałów bardziej wytrzymałych na zniszczenie, zwiększenie kontroli policyjnej i nadzoru społecznego na zagrożonych terenach. Ogólne propozycje dotyczą więc redukcji motywów działania, a szczegółowe koncentrują się na okazji. W rzeczywistości ani jeden, ani drugi czynnik nie może być całkowicie wyeliminowany i z tych przyczyn należy skoncentrować się na obu czynnikach. Konkludując, autor wskazuje na następujące aspekty prewencji wandalizmu: wychowanie, postawy społeczne, stosunki rodzinne, struktura środowiska społecznego i działanie sił policyjnych, a także przytacza stwierdzenie znakomitego pisarza H. F i e l d i n g a, który w roku 1749 stwierdził, że w celu zapobieżenia przestępczości są niezbędne trzy czynniki: silna policja, aktywna współpraca społeczeństwa i usunięcie przyczyn oraz warunków, w jakich przestępstwo się rozwija. Autor w pełni akceptuje ten pogląd.

B. C h o d y ł a sądzi, że w kształtowaniu się właściwych postaw społecznych współdziałają szkoła i rodzina. Wyrazem niewłaściwych postaw jest traktowanie mienia społecznego jako „własności niczyjej”. Program pedagogizacji rodziców powinien objąć problematykę poszanowania własności społecznej i kształtowanie postaw prospołecznych. Co się tyczy nieletnich, zaleca wychowanie przez pracę. Ważnym aspektem jest także wzmocnienie mechanizmów funkcjonowania kontroli społecznej, osłabionej zwłaszcza w środowiskach wielkomiejskich. Wolność nie może być pojmowana jako zwolnienie od norm społecznych. Brak integracji społecznej w środowisku wielkomiejskim jest spowodowany zanikiem dawnych tradycji i autorytetów ułatwiających proces socjalizacji jednostki. Planowane osiedla powinny mieć miejsca i place do zabaw, rekreacji i sportu po to, aby młodzież mogła rozładować napięcia i stresy we właściwym kierunku, a nie w zachowaniach destrukcyjnych. Autorka zaleca w walce z wandalizmem współdziałanie całego społeczeństwa w formach zorganizowanych. Represje karne powinny być

stosowane tylko w wyjątkowych wypadkach. Należy także uczulić opinię publiczną na wagę problemu, m.in. przez stosowanie w tym celu środków masowego przekazu w celu kształtowania odpowiednich postaw społecznych. Na tego rodzaju oddziaływania są szczególnie podatne dzieci i młodzież. W programach tej problematyce poświęca się zbyt mało uwagi mimo dużej przydatności reportażu telewizyjnego obrazującego konkretne wypadki dewastacji. Represja karna powinna być środkiem ostatecznym, natomiast wysiłki wszystkich instytucji i organizacji wychowawczych muszą się koncentrować na działalności profilaktycznej.

Przedstawiłem dość obszernie poglądy większości autorów pracy po to, aby unaocnić wagę problemu wandalizmu, jego przyczyn, skutków oraz proponowanych środków zaradczych. Z tego przedstawienia nasuwa się szereg wniosków. Tak więc sama definicja wandalizmu nastrocza wiele wątpliwości i nie została dotychczas jednoznacznie opracowana. Definicja ta powinna obejmować wszelkie działania ludzkie dokonywane bez należytego, tj. logicznego umotywowania w zakresie niszczenia lub uszkodzania wszelkich wartości materialnych i kulturalnych. Wandalizm może być bowiem skierowany nie tylko przeciwko dziełom artystycznym (budowle, pomniki, rzeźby czy obrazy), przedmiotom materialnym lub urządzeniom użyteczności publicznej (aparaty telefoniczne, głośniki radiowe, środki komunikacyjne, parki, skwery, latarnie, kosze do śmieci, drzewa, krzewy, trawniki, urządzenia szkolne itp.), lecz także przeciwko dziełom i pomnikom przyrody (np. okazy drzew, krzewów i kwiatów, egzemplarze zwierząt, gniazda ptaków lub owadów, mrowiska, głązy itp.). Z tych przyczyn nie można ograniczać przedmiotu ochrony jedynie do wytworów pracy ludzkiej.

Należy niewątpliwie odróżnić tego rodzaju działania od wszelkich działań skierowanych przeciwko ludziom, ponieważ wandalizm jest w swej istocie skierowany przeciwko przedmiotom lub okazom glory i fauny.

W dziedzinie motywacji należałoby wprowadzić ograniczenia, nie można bowiem uznać za wandalizm działań tzw. instrumentalnych (np. uszkodzenie zamków przez włamywaczy) lub uświęconych zwyczajem (np. rozbicie butelki szampana przy „chrzcie” statku).

Nie można zgodzić się z twierdzeniami tych autorów, którzy batelizują zjawisko, uznając je za społecznie nieszkodliwe pomimo oczywistego wzrostu społecznego zagrożenia ze strony wandalii oraz stwierdzonej dużej dynamiki wandalizmu. Również nie można zaakceptować tych poglądów, które sugerują, że wandalizm jest „stanem naturalnym” wynikającym z wrodzonej ludziom agresji. Przeczy temu fakt, że ogromna większość ludzi nie posiada żadnych właściwości lub dążności do bezsensownego niszczenia mienia lub czynienia niezdatnym do użytku tych urządzeń społecznych, z których każdy członek społeczeństwa może korzystać. Twierdzenie, że wandalizm nie można w żaden sposób uniknąć, technicznie nieuzasadnionym pesymizmem. Również niepodobna zgodzić się z poglądami, że wandalizm jest „lepszą”, bo mniej szkodliwą społecznie, formą wyładowania agresji na tej zasadzie, jest on skierowany przeciwko rzeczom, a nie ludziom. Niezależnie od tego, jak analizowałoby się ów problem, należy stwierdzić, że wandalizm przynosi ogromne straty społeczeństwu, które nie zawsze mogą sobie pozwolić na tego rodzaju „nie zaplanowane”, a na pewno bezcelowe wydatki. Recenzowana praca wskazuje na to, że badań empirycznych w zakresie omawianego zjawiska przeprowadzono stosunkowo niewiele, a przecież tylko wyniki tych badań mogłyby ukazać wiele niejasności i zweryfikować intuicyjne twierdzenia naukowców różnych specjalności. Badania takie można i należy przeprowadzić, a ich koszt zwróciłby się stokrotnie społeczeństwu w razie zastosowania odpowiedniej profilaktyki.

Niewątpliwie słuszne są poglądy dotyczące wskazania wieloczynnikowej genezy wandalizmu. Wydaje się jednak, że poza niedostatkami wychowania rodzinnego i szkolnego autorzy zbyt mało poświęcili uwagi na niski stopień kultury sprawców omawianych czynów. Jest rzeczą oczywistą, że na tego rodzaju czyny po prostu nie stać ludzi wykazujących odpowiedni poziom kultury. Poza tym nie tylko dom rodzinny i szkoła kształtują charakter nieletniego. Ma na to także wpływ najbliższe otoczenie, które w wypadku ujemnego wpływu może niwelować pozytywne oddziaływanie szkoły lub rodziny.

Należy się zgodzić z tymi autorami, którzy zalecają zwalczanie wandalizmu nie przez stosowanie surowych i bezpłodnych represji karnych, lecz za pomocą umiejętnej prewencji. Istotna represja w stosunku do wielu wandalów nie może być w stosunku do nich zastosowana ze względu na wiek sprawców. Najbardziej skuteczne wydaje się zalecenia naprawienia szkody przez sprawców, ich opiekunów lub też wykonanie pracy zastępczej w razie niemożności naprawienia szkody. Kształtowanie odpowiednich postaw społecznych mogłoby mieć miejsce przy aktywnym współdziałaniu rodziny, szkoły i środowiska. Również odpowiednie wykorzystanie środków masowego przekazu, w szczególności programów telewizyjnych, mogłoby przynieść pożądane społecznie rezultaty. W każdym razie szeroka akcja uświadamiająca społeczeństwo w zakresie szkodliwości wandalizmu, unaczielenie jego negatywnych skutków, spowodowanie aktywnego nastawienia społeczeństwa przeciwko tego rodzaju czynom i społeczne potępienie tych ostatnich mogłoby przynieść pozytywne wyniki. W każdym razie akcji tego rodzaju nie należałoby zaniechać. Jeśli nawet założy się, że agresja jest cechą wrodzoną istotom ludzkim, to zahamowanie lub ograniczenie liczby czynów agresywnych mogłoby przynieść społeczeństwu ogromne korzyści. Wydatki społeczne na ten cel mogłyby się okazać bardzo opłacalne i celowe. Zerwanie z biernością i apatią społeczną jest tutaj po prostu nakazem chwili.

Nie jest trudno zauważyć, że środki profilaktyczne proponowane przez wielu autorów niniejszej pracy mają szersze znaczenie w dziedzinie zwalczania wszelkiego rodzaju przestępczości, zwłaszcza w dziedzinie chuligaństwa. Wandalizm jest pokrewny chuligaństwu i być może stanowi po prostu jego odmianę lub jeden z jego przejawów. Środki profilaktyczne zastosowane przeciwko wandalizmowi mogą się okazać równie przydatne w dziedzinie zwalczania zjawiska chuligaństwa.

O ile propozycja niektórych autorów zmierzająca do zmiany postaw społecznych dzieci i młodzieży przez rozładowanie stresów i napięć psychicznych wydaje się słuszna, o tyle budzą kontrowersje postulaty zwalczania wandalizmu za pomocą instalowania nietłukących się szyb lub ogradzania kolczastym drutem parków i skwerów. Wydaje się, że tego rodzaju środki nie mogą oddziaływać wychowawczo na wandalów, przeciwnie mogą ich jeszcze zachęcać do dalszych działań agresywnych, tym bardziej intensywnych, im mocniejsza byłaby osłona chronionych przedmiotów. Oczywiście zmiana nastawień społecznych jest sprawą niezwykle trudną i złożoną, wydaje się jednak, że należałoby się o nią pokusić, a nie rezygnować z góry lub udawać, że zjawisko wandalizmu nie istnieje w naszym kraju.

Omawiana praca stanowi punkt wyjściowy do dalszych przemyśleń, a także powinna stanowić sygnał wywoławczy do badań empirycznych nad wandalizmem i zastosowania odpowiednich środków profilaktycznych. Z pracą tą powinien zapoznać się każdy prawnik, tym bardziej że sprawa z art. 212 k.k. w związku z art. 120 § 14 k.k. nie należą u nas, niestety, do rzadkości. Z tych też względów praca jest niewątpliwie użyteczna w dziedzinie praktyki sądowej w zakresie zwalczania ogromnie szkodliwego zjawiska, wkraczającego w ramy patologii społecznej.